Dziennik Żołnierza APW

Nr 83 (747) M. P., SOBOTA, 6 KWIETNIA 1946 ROK IV

BILANS TYMCZASOWY

M. p., dn. 6 kwietnia.

(-el) Decyzja Rady Bezpieczeństwa dotycząca Persji zamyka jeden z najburzliwszych rozdziałów tego zagadnienia, które od miesięcy utrzymuje w napięciu opinię międzynarodową. Nadeszła więc chwila, aby sporządzić tymczasowy bilans, ustalając zyski i straty stron zainteresowanych.

Jest jasne, że odroczenie narad nad skargą perską do dnia 6 maja stanowi kompromis. Sowiety zasłużyły bowiem niewątpliwie w 100 procentach na to, aby instytucja międzynarodowa, mająca obowiązek czuwania nad pokojem, bezpieczeństwem poszczególnych narodów, wydała już teraz orzeczenie, potępiające moskiewskie metody działania. Sowiety złamały bowiem dobrowolnie przyjętą i podpisaną umowę międzynarodową o terminowym wycofaniu swych wojsk z terytorium Persji i wywierają w dalszym ciągu niczym nieusprawiedliwionym nacisk na decyzje legalnego rządu perskiego, któremu nie pozwalają wykonywać władzy w znacznej części kraju.

Z kolei nasuwa się pytanie: czy kompromis, zawarty w uchwale nowojorskiej Rady Bezpieczeństwa jest dalszym ciągiem polityki „monachijskiej" w stosunku do Rosji, tj. czy w gruncie rzeczy Rosja uzyskała — przy zachowaniu pozorów kompromisu — wszystko to, do czego dążyła niedozwolonymi metodami i przy użyciu siły;

Sądzimy, że na pytania te należy raczej odpowiedzieć przecząco. Jakie bowiem były sowieckie przesłanki działania i zamierzone cele? Sowiety sądziły, że przy pomocy intryg i nacisku uda im się sparaliżować opór rządu perskiego i doprowadzić do potwierdzenia przez ten rząd faktów doknanych, które tymczasem zostały już przez Moskwę stworzone. Drugą przesłanką sowiecką była przypuszczalna obojętność Stanów Zjednoczonych na to, co stanie się w Persji. Kreml uważał, że w sprawie perskiej istnieje tylko pojedynek między Moskwą a Londynem, podczas gdy Waszyngton nie zechce dla takiego czy innego załatwienia sprawy perskiej (czytaj nafty perskiej) — ryzykować konfliktu z Rosjanami.

Jeśli zaś idzie o zamierzone cele, Sowiety chciały:

1. Oderwać od Persji Azerbejdżan i stworzyć z części terytorium perskiego, zamieszkałego przez Kurdów, nową bazę wypadową dla swoich zaczepnych koncepcji wojskowych.

2. Opanować całkowicie pod względem politycznym państwo perskie i uzyskać nad nim kontrolę wojskową; w rezultacie wojska sowieckie i rząd sowiecki kontrolowałyby w ten sposób brytyjską drogę do Indii.

3. Ująć w swe ręce monopol na eksploatację nafty perskiej.

Wymienione trzy cele były tak ponętne, że Sowiety zaryzykowały dla ich osiągnięcia złamanie traktatu z W. Brytanią i Persją z roku 1942 i nie tylko pozostawiły po dniu 2 marca 1946 swe wojska w Persji, ale rozszerzyły w krytycznych dniach marcowych zasięg okupacji i wysłały oddziały armii czerwonej niemal pod rogatki Teheranu.

Rzeczywistość wykazała, że zarówno przesłanki sowieckie były mylne, jak i to, że cele Sowietów w Persji nie dadzą się urzeczywistnić bez zaryzykowania przez Moskwę starcia wojennego.

Intrygi Kremla doprowadziły wprawdzie do upadku rządu Hakimiego i do powołania bardziej ugodowego wobec Moskwy rządu Sultaneha, ale z drugiej strony Sultaneh wykazał (przynajmniej dotychczas), że nie chce być sowiecką agenturą, która godzi się na wszystko, co Moskwa podyktuje. Jeśli

(Dalszy ciąg na str. 4)

WĘGRY W KLESZCZACH KOMUNIZMU

LONDYN, 6.IV (PAT) — Korespondent „Observera" donosi, że komuniści obejmują władzę na Węgrzech.

Korespondent podkreśla, że opuścił dopiero co Węgry pod wrażeniem, iż kraj jest w przededniu całkowitego przejścia pod władzę komunistów. Wojska sowieckie zajęły ostatnio budynki poczt i telegrafów oraz radiostacje i kontrolują jaknajściślej wszelkie wiadomości. Informacje z zagranicy dochodzą do Budapesztu tylko przez Moskwę a nawet wiadomości krajowe ukazują się z 24 godzinnym opóźnieniem.

Minister spraw wewnętrznych, komunista Rajk oświadczył, że jeżeli drobni właściciele, mający, jak wiadomo, większość w parlamencie, będą stawiać komunistom przeszkody, dojdzie do użycia siły. Minister obrony narodowej, Tombor, musiał ustąpić miejsca komuniście Solmyossy, który już formuje lotne oddziały, składające się wyłącznie z komunistów.

Niedawno Rosjanie zażądali znacznej ilości ziemi, którą sami będą uprawiać dla uzyskania żywności dla wojsk okupacyjnych. W ten sposób zajęli oni duży szmat terenu węgierskiego wzdłuż granicy austriacko-węgierskiej, tworząc korytarz między Czechosłowacją a Jugosławią. Z pasa tego usunięto całą węgierską ludność rolniczą, na której miejsce przybywają tysiące osiedleńców rosyjskich i ukraińskich wraz z swoimi rodzinami.

W najbliższym czasie ma powrócić do Budapesztu Woroszyłow, który przywiezie zaproszenie udania się do Moskwy dla czołowych węgierskich polityków. Istnieje obawa, że postawieni oni zostaną tam wobec nowych żądań politycznych i ekonomicznych, co jest tym bardziej groźne, że Węgry zalegają Rosji ze spłatą olbrzymich odszkodowań. Jeżeli rząd węgierski nie zgodzi się na dziś jeszcze nieokreślone bliżej żądania rosyjskie, Moskwa zagrozi prawdopodobnie ustanowieniem rządu czysto komunistycznego.

Jedno jest najzupełniej pewne — kończy „Observer" — że nowa demokracja węgierska zrodzona 4 listopada w wolnych wyborach, dziś już nie żyje.

BUDAPESZT, 6.IV (Reuter) — Korespondent Reutera w Budapeszcie pisze, iż wielu b. faszystów węgierskich usiłuje ukryć swą przeszłość hitlerowską, zapisując się do partii skrajnych, a specjalnie do komunistów. W lutym komunistyczni robotnicy napadli na wsie i miasta zamieszkałe przez Żydów, których obrabowano i pobito. Wypadki takie miały miejsce w Osd i w Totkomlos. W Szentes Żydów zmuszono do opuszczenia miasta, pozwalając im zabrać tylko 5 kg bagażu. Obecnie na Węgrzech jest zaledwie 195 tysięcy Żydów, gdyż pozostałe 700 tysięcy zginęło w okresie hitlerowskim. Tereny skonfiskowane w swoim czasie przez rządy hitlerowskie nie zostały im jeszcze zwrócone.

Inny amerykańsko-rosyjski konflikt o naftę

WASZYNGTON, 6.IV (Reuter) — Notę amerykańską w sprawie okupowanych przez Sowietów złóż naftowych na Węgrzech, złożył Woroszyłowowi przedstawiciel Stanów Zjedn. w alianckiej radzie kontrolnej w Budapeszcie, Wiliam Key.

BUDAPESZT, 6.IV (AP) — Korespondent „Associated Press", John Suinu, donosi, że amerykańska nota do Woroszyłowa, domagająca się wycofania personelu sowieckiego z amerykańskich kopalń nafty na Węgrzech, zawiera zdanie, iż niewycofanie personelu sowieckiego będzie uznane za pogwałcenie zawieszenia broni z Węgrami. Sprawa amerykańskich źródeł naftowych na Węgrzech została już poruszona w nocie ambasady amerykańskiej w Moskwie, złożonej w sowieckim ministerstwie spraw zagranicznych 31 marca.

W 24 godziny po uchwale Rady Bezpieczeństwa

Umowa persko-sowiecka

LONDYN, 6.IV (R) — W piątek rano prem. Sultaneh i ambasador sowiecki Sadczykow, podpisali porozumienie w sprawie spornych kwestii między Persją a Rosją.

W myśl tej umowy, **wojska sowieckie zostaną bezwarunkowo wycofane z Persji do 6 tygodni od dnia 24 marca.**

Dalej umowa obejmuje zagadnienie koncesji naftowej i przewiduje **utworzenie sowiecko - perskiego towarzystwa naftowego.** Prem. Sultaneh obiecał, iż starać się on będzie o **uzyskanie zgody parlamentu na tę sprawę w ciągu 7 nadchodzących miesięcy.**

Z tekstu umowy wynika ponadto, że Rosja uznaje, iż **sprawa Azerbejdżanu jest zagadnieniem wewnętrznym Persji,** a rząd perski podejmie pokojowe rozmowy z ludnością Azerbejdżanu „celem zapewnienia postępu i rozwoju tej prowincji".

Rzecznik rządu perskiego oświadczył, iż ma nadzieję, że zawarte porozumienie otwiera nową erę w stosunkach między obu państwami.

* * *

Wiadomość powyższa, otrzymana już po napisaniu dzisiejszego artykułu wstępnego, pt. „Bilans tymczasowy", potwierdza zawarte tam przypuszczenia i przewidywania. Sowiety pośpieszyły się z umową, ale umowa ta — przynajmniej w takim tekście, w jakim ją podaje powyższa depesza — nie oznacza bynajmniej triumfu polityki sowieckiej. Sowiety potwierdzają bowiem raz jeszcze przyrzeczenie **terminowej** ewakuacji wojsk do **6 tygodni,** podczas gdy ostateczna decyzja w sprawie koncesji naftowej ma zapaść dopiero w okresie **do 7 miesięcy,** a sprawa Azerbejdżanu ma być również załatwiona w wewnętrznych rokowaniach Teheranu z „autonomistami' 'w nieokreślonym bliżej czasie. — Przyp. Red.

Co obejmowały rokowania

TEHERAN, 6.IV (UP) — Dobrze poinformowane źródła utrzymują, że rokowania sowiecko - perskie, prowadzone przez prem. perskiego Sultaneha i amb. sowieckiego, Sadczykowa, obejmowały następujące sprawy:

1) Azerbejdżan, 2) koncesje naftowe, 3) rybołóstwo w południowej części Morza Kaspijskiego, — 4) koleje rosyjskie w północnym Iranie.

Polityczne koła irańskie uważają, że przyszłość Iranu związana jest z Azerbejdżanem oraz podkreślają perskość tej prowincji. Jeśli w Azerbejdżanie będą nadal trwały obecne stosunki, to Azerbejdżan stanie się państwem sowieckim. Tego zdania są zarówno koła perskie, jak i koła anglo-amerykańskie w Teheranie.

Ks. Firouz przyznał, że władze perskie ciągle jeszcze nie mają możliwości udania się do Azerbejdżanu, a premier tamtejszego rządu autonomistycznego nie czyni żadnych wysiłków, by nawiązać jakiś kontakt z Teheranem.

* * *

MOSKWA, 6.IV (AP) — Wojska sowieckie wycofują się z Meszhedu na Aszhabad.

Rosjanie opuszczając koszary w Meszhedzie **zabrali ze sobą wszystkie szyby, drzwi, ramy okienne i przedmioty metalowe.**

Należy zaznaczyć, iż Meszhed jest tradycyjnie antysowiecki od czasu, gdy Rosjanie zbombardowali tam przed kilkunastu laty miejscowe świętości muzułmańskie.

Pozytywne opinie

NOWY JORK, 6.IV (Reuter) — Przed odroczeniem Rady Bezpieczeństwa min. Byrnes powiedział: „Bezwarunkowe wycofanie wojsk jest nową, poprawną metodą zapobieżenia mieszaniu się w sprawy rządu perskiego. Rada wypełniła swoje zadanie."

NOWY JORK, 6.IV (Reuter) — Delegaci na Radzie Bezpieczeństwa uważają, iż bieg, jaki przybrał spór rosyjsko - perski, stanowi sukces dyplomatyczny ONZ. Nawet delegat Australii, który zachowywał się najbardziej krytycznie, złożył gratulację mni. Byrnesowi.

LONDYN, 6.IV (Reuter) Omawiając decyzje Rady Bezpieczeństwa w sprawie perskiej, „Times" pisze między innymi:

Najważniejszym problemem, który wypłynął na tle sprawy perskiej, jest: czy współpraca między trzema wielkimi mocarstwami da się osiągnąć za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa, czy też trzeba będzie szukać innych dróg? Zachowanie się rządu sowieckiego wykazało, iż nie pragnie on doprowadzić sytuacji do otwartego zerwania. Możnaby stąd wyciągnąć wniosek, że Rosja w przyszłości będzie broniła swych interesów innymi sposobami, aniżeli akcja jednostronna, jaka zastosowała ona w sprawie perskiej.

Kraj głodu

Węgry, jeden z najbogatszych krajów rolniczych przeżywają obecnie straszny głód. O sytuacji gospodarczej kraju świadczą najlepiej ceny i... zarobki.

Kilo mąki 150 pengo, kilo chleba bez kartek 80 pengo, jajko 22 pengo, litr oliwy 400 pengo, kilo mięsa 500 pengo, kilo masła 1000 pengo, kilo cukru 1200 pengo.

Urzędnik zarabia przeciętnie 3.500 pengo to znaczy około 3 kilogramy cukru, a robotnik w przemyśle włókienniczym 4.500 pengo.

Według ostatnich szacunków na Węgrzech pozostało jeszcze 10 procent koni, 20 proc. krów i 20 proc. świń. Maszyny rolne zniknęły w tym samym stosunku. Połowa ziemi stoi odłogiem.

Odmowna odpowiedź Jugosławii na notę USA

BELGRAD, 6.IV (Tanjug). Jugosłowianskie ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło następującej odpowiedzi na notę amerykańską z 30 marca:

„Rząd ludowej federalnej republiki jugosłowiańskiej wyraża ubolewanie, iż nie może on zgodzić się na życzenie rządu amerykańskiego, by oficerowie amerykańscy wystąpili, jako świadkowie, w procesie Michajłowicza. Jedynie wojskowy trybunał, który będzie sądził sprawę, będzie miał prawo zarządzić złożenie zeznań przez tych świadków, których zeznania uzna on za potrzebne.

Rząd jugosłowiański nie zgadza się z treścią noty, która zmierza do zaprzeczenia zdrady Michajłowicza. Jest rzeczą zadziwiającą, że nota ta wyraża fałszywą opinię i pomija zupełnie dokumenty, ogłoszone przez rząd jugosłowiański w sprawie zdrady Michajłowicza i jego zbrodni wobec ludu. Rząd jugosłowiański posiada dziesiątki tysięcy dokumentów, świadczących o tej zdradzie. Sam Michajłowicz potwierdza, iż dopuścił się on zdrady. Nota amerykańska zawiera dalej twierdzenie, iż Michajłowicz prowadził w roku 1941 walkę z Niemcami. Tymczasem Michajłowicz w rzeczywistości w tym roku organizował jedynie swe siły, by później w listopadzie tegoż roku przystąpić do otwartej walki z partyzantami. Michajłowicz pozostawał ponadto w kontakcie z rządem jugosłowiańskim za granicą, który to rząd wykazywał nastroje proamerykańskie w nadziei otrzymania pomocy amerykańskiej w organizacji swych oddziałów. Przestępstwa Michajłowicza są zbyt straszne, by można poddawać je dyskusji.

Jugosławia zapewnia Stany Zjednoczone, że proces przeciwko zdrajcy Michajłowiczowi będzie toczył się sprawiedliwie — kończy nota rządu Tita.

„Dziennik Polski" o napadzie na pociąg w Czestarach

W czyim interesie leżą gwałty i prowokacje

Londyn, 5 kwietnia

Komentując napad na pociąg na stacji Czestary, w czasie którego, jak doniósł komunikat administracji warszawskiej, miało zginąć 9 żołnierzy sowieckich, „Dziennik Polski" z Londynu pisze:

W polskich kołach londyńskich informacja ta wywołała poważny niepokój. Gwałt nie może być odpowiedzią na bezprawie panujące w Polsce. Gwałt jest politycznie szkodliwy i stwarza jedynie możliwości represji dla tych, którym zależy na unicestwieniu wszelkich objawów oporu społeczeństwa. Każdy gwałt choćby nawet wyrażał ślepy protest lub rozpacz wywołuje jedynie wzmożone represje odbijające się szkodliwie na społeczeństwie zmęczonym sześcioletnią walką z Niemcami.

Wbrew temu co twierdzą rządzący Polską komuniści, nie ma politycznego ośrodka polskiego w kraju i za granicą, któryby nie potępiał tego rodzaju gwałtów, jak popełniony w stosunku do sowieckich żołnierzy, czy też pożałowania godnych antysemickich wybryków. Wszelkie prowokacyjne próby szukania łączności między tymi wystąpieniami, a polskimi ośrodkami niepodległościowymi, które nie poddały się dyktaturze komunistycznej, są oparte na takim samym kłamstwie, na jakim opierają się „demokratyczne" rządy komunistyczne w Polsce.

Informacje o gwałtach i zamachach ze strony tajemniczych organizacyj „faszystowskich" w Polsce, rozsiewane przez propagandę warszawską, należy przyjmować bardzo ostrożnie. Stwierdzono, że większość ostatnich tzw. rozruchów akademickich w Polsce, zorganizowana była przez prowokatorów, celem zmobilizowania opinii publicznej Zachodu przeciw polskim „faszystom" i w obronie warszawskiego rządu. Klasycznym przykładem takiej prowokacji były tzw. rozruchy antysemickie ub. r. w Krakowie. Dla nikogo nie jest tajemnica, nie kryli tego nawet przybywający do Londynu przedstawiciele warszawskiego reżimu, że rozruchy zostały sprowokowane przez tzw. milicję która ponosi odpowiedzialność za wiele aktów bezprawia w Kraju.

Od chwili, gdy armia czerwona osadziła przy władzy w Polsce garstkę nieznanych komunistów, w całym kraju rozpoczął się terror. Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Zaczęło się od zdradzieckiego wywiezienia 16 przywódców Polski Podziemnej, aby utorować drogę protegowanej przez Moskwę klice komunistycznej.

Obecna sytuacja w Polsce wskazuje, że komuniści gotowi są na wszystko, by wydostać się z obecnego beznadziejnego położenia. Zabicie 9 żołnierzy sowieckich pozostanie gwałtem, z którym żaden uczciwy Polak nie chce mieć nic wspólnego, jakkolwiek długa byłaby lista gwałtów popełnionych w Polsce przez sowieckich żołnierzy.

Ale zbrodnie i gwałty, jak ten ostatni, rodzą się w atmosferze, za którą pełną odpowiedzialność ponoszą elementy rządzące Polską. Jak długo istnieć będzie w Polsce tajna policja, NKWD, jak długo istnieć będzie fikcja „demokratycznego rządu", tak długo trwać będą stosunki nieznane Polsce od czasu Dzikich Pól. Oto dlaczego wiadomość o napadzie na pociąg w Czestarach, ujmować należy w specyficznym świetle, pamiętając przy tym, że propaganda warszawska musi czynić wiele wysiłków, aby wobec świata zamaskować prawdziwe położenie potępionego przez całe społeczeństwo reżimu.

Przez rok reżim rządzący Polską nie tylko skompromitował się wobec Zachodu, ale wykazał wobec opiekuńczej Rosji swoją bezsilność. Odrzucenie przez chłopów bloku wyborczego w praktyce uniemożliwiło komunistom przeprowadzenie wyborów, które za pomocą tego tricku, miałyby wywołać wrażenie, że społeczeństwo wybory sankcjonuje. Pewne nowe koncepcje polityczne Rosji podważają nawet te mizerne możliwości wpływu na społeczeństwo polskie, jakie komuniści dotychczas posiadają.

Polityka sowiecka wobec Niemiec wydaje się coraz wyraźniej bazować przyszłe plany Rosji na sowieckim „Reichu", nie na sowieckiej Polsce. Komuniści niemieccy coraz bardziej podnoszą głowę i coraz częściej czynione są aluzje zwrotu Niemcom ziem między Nissą a Odrą.

W tej sytuacji komuniści zdecydowani są na generalną rozprawę. Termin wyborów przełożony został na jesień. Jednocześnie zapowiada się referendum dla oszukania opinii Zachodu. Równolegle z tym wzmaga się gwałtowna kampania przeciwko W. Brytanii, odciągając uwagę społeczeństwa od wyborów. W tym położeniu wszystkie odpowiedzialne ośrodki polskiej myśli politycznej, które korzystają na Zachodzie z wolności, niedostępnej dla Polaków w kraju, apelować muszą do społeczeństwa polskiego o zachowanie absolutnego spokoju i czujności przed prowokacjami. (PAT).

Książka o Kaz. Pułaskim

W Ameryce ukazała się w języku angielskim książka p. t. „Soldier of Liberty — Casimir Pulaski", której autorem jest Clarence A. Manning. Książkę poprzedził wstępem b. poseł St. Zjedn. w Polsce Hugh Gibson.

Autor przedstawia życie Pułaskiego od najwcześniejszych lat w Polsce na tle ówczesnych stosunków w kraju, po czym opisuje życie Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych i udział jego w walce o niepodległość.

NAFTA POLSKA

W wydawnictwie „Notes Documentaires" francuskiego Ministerstwa Informacji ukazał się ciekaw artykuł o produkcji światowej ropy naftowej. Poświęcono trochę miejsca i produkcji polskiej nafty. Oto istotniejsze wyjątki:

„Nasze ekspose tyczące Polski będzie krótkie, ponieważ od czasu okupacji przez armię niemiecką od 1939 roku, naród ten, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych w dziedzinie przemysłu naftowego świata, nie może dostarczyć danych statystycznych produkcji ropy naftowej.

Miasto Krosno było pierwszym miastem polskim, które od XVI-go już wieku oświetlało ulice ropą naftową. W 1853 r. Ignacy Łukasiewicz wynalazł sposób oświetlania naftą i natychmiast zastosował swój wynalazek w szpitalach lwowskich.

Przypomnijmy dla pamięci, ze główne złoża ropy naftowej znajdowały się na Podkarpaciu i że Zagłębie Borysławskie w Galicji Wschodniej było najdłużej jednym z najbardziej produkcyjnych.

Od wielu lat notowano zmniejszenie produkcji ropy naftowej i zwiększenie produkcji gazu naturalnego. Należy zaznaczyć, że w związku ze wzrostem potrzeb rynku wewnętrznego, eksport nafty i benzyny spadał i wynosi on 124.844 ton w 1937 r., gdy w pierwszych sześciu miesiącach 1939 r. zaledwie 6.000 ton. W tym samym czasie produkcja wynosiła 501 tys. ton (w 1937 r.) i 523 tys. ton (w 1939 r.).

Jest pewne, że Niemcy musieli wznowić eksploatację 3.839 studni, które istniały w Polsce w 1939 r. i z których większa część została zniszczona w czasie inwazji niemieckiej.

W jakim stanie znajdują się dzisiaj te szyby po ostatnich bataliach?

Los przemysłu naftowego polskiego, — jego bardziej znane złoża — Borysław, znajdują się obecnie w 3. Ukrainie polskiej — zależeć oczywiście będzie od takiej linii granicznej, którą ustali przyszły traktat pokojowy".

Należy przytem przypomnieć, że o ile Polska, pozbawiona dzisiaj produkcji ropy naftowej na rzecz wschodniego sąsiada, jeszcze przed wojną wykazywała spadek produkcji ropy naftowej, o tyle Rosja posiadała stały wzrost produkcji i eksportu ropy naftowej.

Produkcja ropy naftowej w Związku Sowieckim wynosiła:

	ton
w 1932 roku	21.413.000
w 1935 roku	25.240.000
w 1938 roku	28.859.000
w 1939 roku	30.300.000
w 1941 roku	33.240.000
w 1942 roku	37.500.000

Czyż przy tej produkcji ropy naftowej w Rosji Sowieckiej, a przy kompletnym jej braku w dzisiejszej t. zw. „niepodległej Polsce" Rosja musi zatrzymać dla siebie polskie zagłębie naftowe? Czyż nie jest pustym i ponurym frazesem mowa o wolnej, silnej i niepodległej Polsce, gdy jej się zabiera całe zagłębie naftowe? Czyż nafta polska jest przeznaczona na eksport sowiecki do Polski? Czy wzamian za polską naftę, Polska będzie oddawać Rosji swój węgiel po cenie 13 złotych za tonę loco kopalnia i 48 złotych stacja graniczna, gdy ta sama tona w Warszawie kosztuje 5000 zł.

OFIARY

Na pomoc polskim dzieciom we Włoszech nadesłał nam 150 lir sierż. Fr. Stawczyk.

Zbieg z obozu Cervinara — zabójcą

Kwatera Prasowa:

W dn. 28 ub. m. podczas obławy przeprowadzanej w Rzymie na prostytutki, patrol włoskiej policji obyczajowej natknął się na jedną z poszukiwanych kobiet, znajdującą się w towarzystwie osobnika ubranego w mundur polski. Wywiązała się kłótnia, w czasie której ów rzekomy żołnierz polski wyłobył rewolwer, oddał z niego kilka strzałów w powietrze i usiłował zbiec. Podczas ucieczki, na ul. Mazarini, zbieg widząc przed sobą jakiegoś przechodnia, oddał do niego strzał z rewolweru, zabijając go. Zabitym okazał się 54 l. Tommaso Tropeani. Zabójcę zatrzymano w okolicy Piazza Venezia.

Rzymski dziennik „Giornale della Sera", pisząc o przeprowadzonym w tej sprawie dochodzeniu, podał do wiadomości, że zabójcą jest 21 letni Zygmunt Bartnik, który nie jest żołnierzem 2 Korpusu gdyż przed trzema miesiącami zgłosił się na powrót do kraju i przebywał w obozie w Cervinara. Z obozu tego zbiegł. Jak podaje „Giornale della Sera" — zabójca stanie przed brytyjskim sądem polowym, gdyż obóz w Cervinara podlega całkowicie władzom brytyjskim.

Polskie pocztówki na święta

12 Kompania Geograficzna wydała własnym staraniem pocztówki na Święta Wielkiejnocy w cenie po 10 lir za sztukę, albumy-szkice perspektywiczne Monte Cassino (200 lir), pocztówki Monte Cassino (10 lir), kalendarze na r. 1946 (100 lir) i kalendarze terminowe 1946 r. (50 lir).

Wszystkie te wydawnictwa 12 Komp. Geograf. są do nabycia w referatach Kult. i Prasy 2. Korpusu.

Komunikat Biura Oszczędności Żołnierzy

Biuro Oszczędności Żołnierzy komunikuje, że zaczęło rozsyłać zainteresowanym zaświadczenia Post Office Savings Bank na dokonane przelewy z kart oszczędnościowych Biura Oszcz. Żołnierzy na indywidualne książeczki oszczędności P. O.S.B.

Jednocześnie POSB z Londynu zawiadamia, że dalsze partie zaświadczeń nadchodzić będą w odstępach tygodniowych.

Dotychczasowe wyniki wyborów do gmin włoskich

RZYM, 6.IV (R) — Wybory samorządowe we Włoszech odbyły się dotychczas w około 4 tysiącach gmin na ogólną liczbę 7 tysięcy.

Wyniki urzędowe przedstawiają się, jak następuje:

Komuniści uzyskali większość w 108 gminach, socjaliści w 102, a blok lewicy 1468. Razem więc **lewica ma większość w 1678 gminach.**

Chrześcijańska demokracja wraz z pokrewnymi ugrupowaniami posiada **większość w 1725 gminach.**

Stronnictwa prawicowe w 256 gminach,

Inne stronnictwa oraz niezależni mają większość **w 546 gminach.**

W nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory do zarządu miejskiego Mediolanu, natomiast inne wielkie miasta włoskie, jak: Rzym, Neapol i Turyn będą głosowały dopiero w czerwcu i lipcu.

TO i OWO

UDOGODNIENIE

Ministerstwa brytyjskie postanowiły zmienić schemat wysyłanych listów. Dotychczas zaczynały się one z reguły tak:

„Drogi Panie. Polecono mi zakomunikować Panu...".

— To zbyt suche i oficjalne, zdecydowały uprzejme władze, trzeba więcej ciepła i serdeczności!

I odtąd początek każdego listu będzie brzmiał:

„Drogi Panie Smith! Rad jestem iż mogę Panu donieść...".

O ileż wiadomość o nowym podatku, nowej redukcji, czy nowym zakazie będzie łatwiejsza do strawienia przy tej czarującej formie.

K. Z.

KRONIKA SPORTOWA

5 KDP — 12 Szw. Żand. 6:6

Dnia 2 bm. odbyło się w teatrze Apollo, w Forli interesujące spotkanie drużyn bokserskich 5 KDP i 12 Szwadr. Żand. Wyniki były następujące:

Wilczek (5. KDP) wygrał na punkty z Miłkiem (Żand.), Nippel (5 KDP) pokonał na punkty Trojaka Żand., Gomołuch zwyciężył Rennera. Pozostałe trzy walki wygrał 12 Szwadr. Żand. Izrailewski pokonał Skowrona który poddał się w trzeciej rundzie, Szczypińskiemu poddał się Białoskorski i Reszke zwyciężył przez K. O. z Konopką.

S

Drobiazgi

Charakterystyczne ogłoszenie z Polski

Wychodzący w Warszawie dziennik „Rzeczpospolita" dnia 27 stycznia 1946 r. podaje takie ogłoszenie:

„Poszukiwania: Arciucha Anatola, przybyłego pierwszym transportem cywilnym z Anglii, poszukuje żona Krystyna, zam. w Warszawie, Wilcza 8 m 7.

837-0".

Opuścił Anglię, by wrócić do Ojczyzny, do żony, do swoich i... zaginął bez wieści! Ciekawe...

Inauguracja Zjazdu Stow. Techników Polskich

Technicy polscy w służbie narodu i ojczyzny

Bolonia, 6 kwietnia.

Wczoraj tj. w piatek 5 kwietnia br., odbyła się inauguracja II Zjazdu Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii, oddział we Włoszech. Piękna aula Zakładu Fizjologii Uniwersytetu Bolońskiego wypełniła się inżynierami i technikami polskimi. Wojskowe batekdresy pomieszały się z ubraniami cywilnymi lecz wszyscy czuli się złączeni węzłami serdecznego koleżeństwa.

Punktualnie o godz. 10.00 przybył na salę Dowódca 2 Korpusu gen. Władysław Anders, po czym kpt. inż. A. Iwanicki otworzył Zjazd witając generała, gości oraz uczestników. Po powołaniu Prezydium Zjazdu, głos zabrał rektor Uniwersytetu Bolońskiego prof. E. Volterra, który serdecznie powitał w auli Uniwersytetu, te same mundury, które rok temu pierwsze wkroczyły i uwolniły Bolonię od terroru i brutalności Niemców. „Witam was" — powiedział — „przede wszystkim jako żołnierzy, po tym jako kolegów techników".

Następnie odczytane zostały depesze, nadesłane z okazji Zjazdu. Depesze nadesłali: generałowie Bohusz-Szyszko, Wiśniowski, Duch, Przewłocki, Rakowski oraz płk. Wollen.

W następnym punkcie programu, przy uroczystym milczeniu została odczytana deklaracja ideowa Zjazdu, którą w całości przytaczamy:

„II. Zjazd Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii Oddział we Włoszech, reprezentujący siedmiuset zrzeszonych techników Polskich a obesłany prze trzystu delegatów — w obliczu trwającej niewoli większości narodu polskiego, oświadcza w imieniu zrzeszonych techników:

1. Na ziemiach polskich, okupowanych przez wojsko sowieckie i rządzonych przez administrację warszawską, trwają rządy rosyjskiej przemocy, wykluczajace swobodny rozwój narodu polskiego.

2. Pomimo obcej przemocy naród polski w walce o swe prawa i pełną niepodległość nie ustaje.

3. W walce tej szczególnie ważkie zadanie ma do spełnienia uchodźtwo polskie i wojsko polskie poza granicami kraju. Na nas spada odpowiedzialność za reprezentowanie przed światem sprawy polskiej oraz za zabezpieczenie, utrzymanie i pomnożenie wartości narodowych, które w kraju są niszczone przez okupanta.

4. Zaborczy imperializm sowiecki nie zadowoli się ani opanowaniem Polski, ani całej Europy środkowo-wschodniej. Już dziś wyraźnie sięga on coraz bardziej na zachód, sięga po władzę na całym świecie. Na uchodźtwo nasze spada obowiązek zapobieżenia użyciu przez Rosję narodu polskiego i wszystkich jego sił przeciw Zachodowi. Nakazem naszym w chwili obecnej jest pozostanie i walka o Polskę na obczyźnie w zorganizowanym uchodźtwie.

Ta rola upoważnia nas do żądania od świata zachodniego nie tylko fizycznego zabezpieczenia bytu rzesz uchodźczych, które świadomie muszą pozostać poza krajem, ale i zrozumienia dla naszej politycznej postawy.

5 Podkreślamy, że jedynym reprezentantem narodu polskiego jest Prezydent R. P. Władysław Raczkiewicz i legalny rząd polski przez niego powołany, tak jak jedynymi reprezentantami Wojska Polskiego za granicą są dowódcy mianowani przez Prezydenta R. P.

6. W trwajacej walce narodu polskiego, polski świat techniczny, a z nim i nasze Stowarzyszenie jest gotowe do największych ofiar. W swych sprawach zawodowych kierujemy się zasadami przyjętymi w deklaracji ideowej pierwszego naszego Zjazdu, stawiając jako cel polskiego świata technicznego walkę o wolność i niepodległość Polski".

Z kolei kpt. inż. L. Goczałkowski w bardzo interesującym i szczegółowo opracowanym referacie p. t. „Zagadnienia społeczne" przedstawił zebranym warunki bytu i pracy uchodźtwa cywilnego w Niemczech i rozważał możliwości, jakie się pod tym względem wyłaniają na najbliższą przyszłość.

Następnie zabrał głos Dowódca 2 Korpusu gen. Anders, który wygłosił dłuższe wszechstronnie ujęte przemówienie. Wyraził on swoje uznanie dla prac podjętych i prowadzonych przez Stowarzyszenie Techników Polskich i podkreślił wagę, jaką przywiązuje do pracy społecznej w naszym tak ciężkim i trudnym położeniu.

Następnie gen. Anders scharakteryzował sytuację międzynarodową, położenie polityczne naszego narodu i wnioski, jakie płyną stąd dla nas, którzy poza granicami służymy wiernie i niezachwianie sprawie polskiej, wierząc niezłomnie w ostateczny triumf sprawiedliwości. Gdy gen. Anders zakończył swe przemówienie, zebrani powstali z miejsc i odśpiewali Hymn Narodowy.

Uroczystości inauguracyjne zostały zakończone referatem mjr. inż. M. Mikołajskiego pt. „Napęd odrzutowy", poczem po wspólnej fotografii zebrani udali się do Klubu oficerskiego na obiad.

Po południu w lokalu Klubu Oficerskiego toczyły się obrady Walnego zebrania.

Dziś w sobotę o godz. 9 odbędą się zebrania sekcji fachowych, a o godz. 15 toczyć się będzie w dalszym ciągu Walne zebranie, na których nastąpią wybory władz, wolne wnioski i zamknięcie walnego zebrania i zjazdu.

Rewia Teatru Polowego

„CZEM CHATA BOGATA"

Jubileuszowy program Teatru Polowego p. t. „Czem chata bogata" jest właściwie świętem jego dyrektora, reżysera i współautora większości tekstów — Kazimierza Krukowskiego. Od Buzułuku bowiem aż do Italii, jakikolwiek był skład tego zespołu, Krukowski nadawał mu ton i na nim opierał się każdy program. Toteż największą satysfakcją za tę pracę powinien być dla niego sukces, z jakim przyjęto ostatnią rewię.

Zespół Teatru Polowego został poważnie wzmocniony. Ma ten teatr wreszcie orkiestrę (część reprezentacyjnej orkiestry pod dyr. M. Gleicha), ma mocną obsadę baletową, bo do dotychczasowych tancerzy doszli nowi: Pieńkowska, Górzyńska, Milska, Moran i Z. Zadejko. Jest złożony z nowoprzybyłych aktorów — zespół rewelersów. Dzięki temu program nie jest już jednostronny, jest w nim i taniec i piosenka, wiersze i dużo humoru i dowcipu. Wszystko to odbywa się na tle niepotrzebujących już reklamy, świetnych dekoracji Wiecheckiego, w pięknych strojach. Pod tym względem niema już dziś różnicy między Teatrem Polowym, a jego konkurentem Teatrem Rewii. Takie numery, jak „Soplicowo" i „Roztańczona karczma", w wykonaniu całego zespołu baletowego, czy „Wenecja" w wykonaniu pary Górzyńska - Moran, „Fantazja induska" Neyów i „Dziewczyno tańcz" — Niewiadomskiej i Olszyńskiego są na najwyższym poziomie.

Halina Cieszkowska deklamuje Koncert Jankiela i doskonały wiersz Hemara „Strzelec i Generał". Pręgowski śpiewa piosenki żołnierskie. Dużo humoru budzi pomysłowy numer „Ach ten ząbek", z Salamonowskim, jako dentystą, który wynalazł nowy, bezbolesny sposób wyrywania zębow. Popularny „Józku" Bielawski, jak zwykle śpiewa o Lwowie i, jak zwykle, jest gorąco przyjmowany przez widownię.

Satyra polityczna, która była zawsze domeną Teatru Polowego, wypadła bardzo dobrze. Teksty i dowcipy są bardzo udane. Ballada Krukowskiej, napisana przez Krukowskiego i skecz, którego treścią jest rozmowa generała sowieckiego z dyrektorem teatru w Poznaniu, wywołuję na sali salwy śmiechu. Doskonałym zakończeniem programu jest satyra na amatorski teatr żołnierski, konkurencyjny teatr rewii i Teatr Dramatyczny. Krukowska imituje och. Helenkę, w satyrze na Teatr Dramatyczny podchwycono wszystkie charakterystyczne sceny z repertuaru tego teatru, a w tekście dowcipnie i trafnie opisano jego kierowniczkę, reżysera i wykonawców.

Program trwa dwie i pół godziny, a jednak idzie tak szybko i żywo, że ani przez chwilę nie odczuwa się znużenia. Szkoda tylko, że Krukowski, reżyserując i pisząc przestał pokazywać się na scenie. Jego przemówienie wygłoszone w obecności Dowódcy Korpusu w czasie wieczerzy jubileuszowej było perłą dowcipu. I dlatego szkoda, że Krukowskiego — aktora mogło słuchać tylko kilkanaście osób, a że nie ma go w programie.

R. M.

NA TLE KATASTROFALNEJ SYTUACJI ŻYWNOŚCIOWEJ ŚWIATA

RZYM, 6.IV (R) — Ojciec Św. wygłosił przemówienie radiowe o sytuacji żywnościowej, wskazując na niesłychanie ciężką sytuację świata. Papież złożył hołd Stanom Zjednoczonym i Kanadzie, których pomoc uratowała Europę od głodu. Następnie zaapelował do państw, posiadających dostateczną ilość żywności, aby wprowadziły ograniczenia, dzięki którym możnaby dopomóc cierpiącym niedostatek. W końcu Ojciec Św. wezwał Brazylię i Argentynę, by przyczyniły się do osiągnięcia równowagi żywnościowej.

LONDYN, 6.IV (R) — Izba Gmin przystąpiła do obrad nad sytuacją żywnościową w Europie. Dyskusję otworzył prem. Attlee, który wskazał, iż milionom ludzi grozi głód i tylko dzięki akcji Stanów Zjednoczonych i Kanady sytuacja została częściowo opanowana. W. Brytania doszła do ostatecznych granic swoich możliwości i nie może bez własnej szkody eksportować artykułów żywnościoiwych.

NOWY JORK, 6.IV (Reuter) — Na posiedzeniu UNRRA „minister" aprowizacji administracji warszawskiej, Sztachelski, oświadczył:

Za miesiac w Polsce zabraknie zupełnie chleba. Brak zboża zagraża sparaliżowaniem wszelkich wysiłków odbudowy kraju i pociągnie za sobą ofiary w życiu ludzkim.

Z WIELKIEJ ULICY

Starszy strzelec, Mieczysław Brzuch, syn zacnego mistrza krawieckiego z Poznania, co miał swój zakład przy ulicy Wielkiej, niedaleko Starego Rynku, udał się pewnej niedzieli do obozu przejściowego.

— Może, Bog da, znajdę jakąś krewniaczkę lub narzeczoną!

Wnet u wejścia stanął starszy strzelec, oczarowany ślicznym buziaczkiem jakiejś brunetki. Podobna jest do panny Kazi spod 13 numeru, tylko panna Kazia była blondynką. Może jednak pomyliłem się.

Było nie było! Starszy strzelec zbliża się do bostwa i rąbie prosto z mostu:

— Pani pozwoli! Zdaje mi się, że mam przyjemność z panną Kazią z ulicy Wielkiej nr. 13?!

— Nie, ja jestem Marysia. Kazia to moja siostra. Mieszkałam przy ulicy Wielkiej, ale pod piątka. Pod feralną trzynastką nigdybym w życiu nie zamieszkała. Zresztą pod nr. 13 był tylko handel starymi szmatami i żelastwem.

Strzelec Mieczek Brzuch zwątpił nieco w swą pamięć. Nie przypominał sobie, żeby Kazia miała siostrę. Brata miała. Razem z nim puszczał kiedyś latawce nad Wartą.

— Pani wybaczy, ale przez tę wojnę zapomniałem bardzo dużo.

— Widzę właśnie. Bo i teraz zapomniał pan się przedstawić.

— Starszy strzelec Mieczek Brzuch! — rypnął nasz wojak w swoisty sposób. „Starszy" — wykrzyknął bardzo głośno. „Strzelec" — ciszej, „Mieczek" — względnie wyraźnie, a „Brzuch" — prawie niedosłyszalnie.

Panna Marysia zadowoliła się jednak tym przedstawieniem i chociaż na ulicy Wielkiej nie spotykała podobnej fizjognomii, rzekła wdzięcznie: — Kopcianka jestem! — po czym wdała się w dłuższą rozmowę z gościem.

Mieczek opowiadał o Poznaniu. Jak tam morowo było. Jak się kąpał z bratem panny Kazi w Warcie na Bociance, jak chodził z Sercankami na pierwsze rendez-vous na Sołacz i wiele innych kawałów.

— Przecież pani musi sobie mnie przypominać. Mnie znała, nie chwaląc się, cała Wielka ulica. Biegałem nieźle pod barwami „Unii", — usiłował poruszyć swą słuchaczkę. — Chyba nie raz spotykaliśmy się na Starym Rynku lub koło Fary.

— Tak, proszę pana, ale ja kąpałam się całe swe życie we Wiśle, niedaleko Mostu Kierbedzia. Na te tak zwane schadzki chodziłam do Ogrodu Saskiego, a moim kościołem parafialnym był Kościół Zbawiciela — odpowiedziała z godnością panna Marysia Kopeć z ulicy Wielkiej, ale z Warszawy.

J. S.

ANGLO-EGIPSKIE ROKOWANIA

LONDYN, 6.IV (Reuter) — Komentując wiadomość, że min. Bevin stanie sam na czele delegacji brytyjskiej dla rokowań z Egiptem, radio Ankara utrzymuje, że rokowania te doprowadzą do zacieśnienia przyjaźni anglo-egipskiej, a przyjazne rozwiązanie sprawy Sudanu będzie niespodzianką dla wszystkich.

„Polska Parada" w Rzymie

Teatr Rewii Ref-Rena wystąpi w teatrze „Valle" w Rzymie ze swą słynną „Polską Paradą" w dniach 8, 9, 10 i 11 bm.

Początek przedstawień o godz. 17.30. Przedsprzedaż biletów w kasach teatru i agencjach teatralnych.

Czy konferencja pokojowa rozpocznie się 1 maja?

PARYZ, 6.IV (Reuter) — Specjalny korespondent Reutera w Paryżu dowiaduje się, że konferencja pokojowa może zostać odroczona na skutek zastrzeżeń wysuniętych przez Sowiety.

Nie nadeszła jeszcze oficjalna odpowiedź Kremla, ale wyrażony ustnie punkt widzenia Sowietów mówi, iż wyznaczona data jest przedwczesna.

Londyn i Waszyngton oświadczyły ustnie ze swej strony, iż nie widzą powodów odroczenia konferencji.

LONDYN, 6.IV (Reuter) — W kołach londyńskich utrzymuje się opinia, że zamierzone posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych, będzie stanowiło jedną z nielicznych już nadziei, iż uda się przezwyciężyć martwy punkt, do jakiego doszły rokowania pokojowe.

Wydaje się, że rząd sowiecki nie chce się zgodzić na to, by traktaty pokojowe zostały przedstawione jakiemuś szerszemu zgromadzeniu, dopóki ich treść nie zostanie uzgodniona między wielkimi mocarstwami. W. Brytania natomiast wyznaje pogląd odwrotny.

Rząd Ackera uzyskał votum zaufania

BRUKSELA, 6.IV (Reuter) — Prem. Van Acker wygłosił przemówienie programowe w parlamencie, oświadczając, że sam parlament musi zadecydować, czy ma się odbyć referendum w sprawie powrotu króla Leopolda. Jeśli chodzi o rząd — powiedział premier — to główna uwaga będzie zwrócona na sprawy gospodarcze: węgiel, ceny i wywóz.

BRUKSELA, 6.IV (Reuter) Izba Deputowanych uchwaliła tum ufności dla rządu Van Ackera 107 głosami przeciwko 91.

Nowy rząd grecki staje w obliczu poważnych trudności

LONDYN, 6.IV (R) Regent Grecji, Damaskinos, który zgłosił swoją rezygnację, cofnął ją następnie, wyrażając swoją gotowość pozostania aż do przeprowadzenia plebiscytu w sprawie powrotu króla.

ATENY, 6.IV (Reuter) — Nowy rząd grecki wydał deklarację programową, która została odczytana przez ministra spraw zagranicznych, Tsaldarisa. Deklaracja ta mówi:

„Wziąwszy pod uwagę zamanifestowane życzenie narodu greckiego, by sprawa ustrojowa została szybko rozwiązana i w przekonaniu, iż to rozwiązanie jest nieodzowne dla przeprowadzenia odbudowy kraju i powrotu w pełni normalnych stosunków, rząd doszedł do wniosku, iż plebiscyt może się odbyć w najbliższym czasie. Obecnie utworzony rząd stawia sobie za cel odbudowę kraju i zaspokojenie greckich dążności narodowych."

ATENY, 6.IV (Reuter) — Trzej przywódcy bloku centrowego: Papandreu, Kanelopulos i Wenizelos wejdą do rządu, jako ministrowie stanu. Teki spraw wewnętrznych, obrony, koordynacji, gospodarki, spraw wewnętrznych, skarbu obsadzili członkowie stronnictwa popularów. Ministrem komunikacji i robót publicznych został gen. Gonatas, jeden z przywódców narodowych liberałów.

ATENY, 6.IV (Reuter) — Nowy parlament grecki zbierza się na pierwszą sesję 21 kwietnia i wtedy to rząd przedstawi mu sprawę plebiscytu ustrojowego.

ATENY, 6.IV (Reuter) — Oficjalny rzecznik regenta Grecji oświadczył:

Nowy gabinet grecki może liczyć na trzy czwarte mandatów w parlamencie (popularzy uzyskali 54 proc. głosów, blok centrowy 18 proc.). Rząd ten natrafia jednak na szereg trudności:

1) Przywódcy popularów nie wykazali jeszcze swoich zdolności politycznych;

2) Blok centrowy nadal zachowuje rezerwę co do swego stosunku do sprawy powrotu monarchii;

3) EAM, które bojkotowało wybory, rozpocznie kampanię, zmierzającą do wykazania, iż nowy parlament i rząd nie reprezentują narodu.

Wreszcie sytuacja gospodarcza w Grecji jest bardzo trudna i ekonomicznie Grecja uzależniona jest zupełnie od pomocy alianckiej.

LONDYN, 6.IV (Reuter) Z otoczenia króla Jerzego greckiego donoszą, że król nie zamierza obecnie złożyć żadnych deklaracji oficjalnych w sprawie plebiscytu w Grecji

ATENY, 6.IV (Reuter) Wszystkie greckie partie lewicowe, które bojkotowały wybory, wystosowały telegraficzny apel do Sowietów, Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, żądając unieważnienia tych wyborów.

Po zerwaniu z Albanią

LONDYN, 6.IV (Reuter) — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że poseł brytyjski, który miał udać się do Albanii, a przebywa obecnie w Bari, nie odjedzie do Tirany.

Poseł Albanii nie otrzyma prawa wjazdu do W. Brytanii.

Kto chce, niech wierzy

OTTAWA, 6.IV (Reuter) — Ambasada sowiecka w Ottawie wydała następujący komunikat oficjalny:

„B. urzędnik biura szyfrów ambasady, Igor Guzenko, oskarżony jest o rabunek pieniędzy, należących do ambasady sowieckiej. W razie powrotu do Rosji będzie Guzenko oddany pod sąd.

Ambasada sowiecka uważa za swój obowiązek oświadczyć, że rzucające kalumnie deklaracje tego przestępcy, jak również jego wiadomości o działalności niektórych członków ambasady sowieckiej w Ottawie, są zupełnie fałszywe i nie zasługują na wiarę."

Dziś w Gorycji defilada „Błękitnych diabłów"

TRIEST, 6.IV (ANSA) — Dziś 6 kwietnia odbędzie się z okazji amerykańskiego święta żołnierza, defilada 88 amerykańskiej dywizji piechoty, która przejdzie ulicami Gorycji. W defiladzie weźmie udział 62 czołgi, 54 działa, cały sprzęt motorowy dywizji „Błękitnych diabłów", która to jednostka stacjonuje w Wenecji Julijskiej i w Udine.

Komunistyczna „Humanite" przeciw sojuszowi brytyjsko-francuskiemu

PARYZ, 6.IV (Reuter) — Organ komunistów francuskich „L'Humanite" zamieszcza protest komunistycznej partii Francji przeciwko zamierzonemu zawarciu sojuszu brytyjsko - francuskiego.

Czy ten projektowany sojusz może mieć dla nas większe znaczenie i winien być traktowany poważniej, niż sojusz z czasów Austrii za Chamberlaina? — zapytuje „Humanite". — Niektórym panom podobałoby się, by bezpieczeństwo Francji zależało wyłącznie od jej sojuszu z W. Brytanią, ale wydaje nam się, że W. Brytanii chodzi nie tyle o zapewnienie nam pomocy, ile o stworzenie protektoratu.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 6.IV (Reuetr) — B. prez. Hoover wygłosił gwałtowną mowę o światowej sytuacji żywnościowej. Hoover stwierdził, że do największych błędów należy wysłuchiwanie opinii tych, którzy odwiedzili kontynent europejski, żywięc się artykułami przywiezonymi ze sobą lub też zakupionymi na czarnym rynku. 300 milionom ludzi w Europie grozi głód. Brak proteiny i tłuszczów może mieć katastrofalne skutki dla rozwoju dzieci. Od Rosji po La Manche jest ponad 20 milionów niedożywionych i wygłodzonych dzieci. Zaledwie 40 milionów ludzi w krajach zachodniej Europy ma zapewnioną żywność. Dla każdego miliona dzieci w Europie należy przywieźć miesięcznie 400 tysięcy ton żywności. Należy przystąpić natychmiast do tego dzieła.

OTTAWA, 6.IV (Reuter) Leon Blum spotkał się tu z premierem kanadyjskim Mackenzie King. Omawiano sprawę kredytu dla Francji oraz zacieśnienia stosunków handlowych z obu krajami.

WASZYNGTON, 5.IV (Reuter)— Prez. Truman oświadczył, że niedawny strajk robotników amerykańskiego przemysłu stalowego kosztował Amerykę 7 milionów ton stali, a obecny strajk górników węglowych opóźni bardzo rozwój gospodarki powojennej.

DALSZE LOSY REFERENDUM

LONDYN, 6.IV (R) — Z Warszawy donoszą:

„Wedle tzw. socjalistycznej agencji prasowej, w ub. wtorek odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej fałszywej PPS i PPR, na którym postanowiono, iż stanowisko obu stronnictw w sprawie referendum było odtąd jednolite. Na piątek 5 kwietnia zwołane zostało posiedzenie głównej komisji porozumiewawczej 6 stronnictw, czyli całej tzw. koalicji rządowej."

Ta sama agencja podaje, że na posiedzeniu wojewódzkiej komisji porozumiewawczej w Warszawie, przedstawiciele ludowców i partii pracy wstrzymali się od głosowania w sprawie referendum.

KONFLIKT PRESTIŻOWY?

PARYZ, 6.IV (Reuter) — Szef sekcji dla spraw Europy zachodniej w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, Harvey, który w środę przybył do Paryża, powrócił do Londynu. Odbył on trzygodzinną konferencję z prem. Gouin, a tylko kwadrans rozmawiał z min. Bidault.

Przewidują, że na dzisiejszym posiedzeniu rządu francuskiego, min. Bidault wystąpi ostro przeciwko mieszaniu się premiera do spraw zagranicznych.

Bidault ma w tym względzie poparcie nie tylko katolików, ale również komunistów.

BILANS TYMCZASOWY

(Dokończenie ze str. 1)

zaś idzie o stanowisko Waszyngtonu, to właśnie Waszyngton okazał się szczególnie sztywny i nieustępliwy wobec sowieckich prób postawienia reszty świata przed faktami dokonanymi w Persji, podczas gdy Londyn ograniczył się raczej do roli sekundanta Stanów Zjednoczonych.

W tym stanie rzeczy, rząd moskiewski musiał w przededniu zebrania się Rady Bezpieczeństwa ogłosić, że rozpoczął ewakuację wojsk z Persji, a w ciągu trwania sesji wykrztusić z siebie — zresztą sposób wyraźnie nieszczery i nie przekonywający — że przyrzeczenie wycofania wojsk nie jest uzależnione od rokowań, jakie znajdują się w toku między Moskwą a Teheranem, a które odnoszą się do innych spraw spornych (autonomia Azerbejdżanu, sprawy naftowe).

Kreml ma więc teraz do wyboru dwie alternatywy: albo wycofa istotnie do dnia 6 maja swoje wojska z Persji, albo też złamie ponownie swoje zobowiązania, narażając się na jeszcze ostrzejszy niż dotąd konflikt międzynarodowy i na jeszcze gruntowniejsze podkopanie opinii sowieckiej wśród „szarych ludzi" świata anglosaskiego.

Jeżeli by Sowiety wycofały swe wojska z Persji, nie osiągnąwszy tymczasem porozumienia z rządem teherańskim w tzw. „bieżących sprawach spornych", to nie tylko musiałyby uznać, że trzeba się narazie pożegnać z nadzieją całkowitego opanowania Persji i stanięcia nad Zatoką Perską, ale też musiałyby przekreślić stworzone już przez siebie fakty dokonane w Azerbejdżanie. Także i w rokowaniach o koncesje naftowe z rządem perskim sytuacja Sowietów byłaby niewątpliwie o wiele słabsza, gdyby rokowania toczyły się już bez nacisku sowieckich bagnetów i bez perspektywy, że wojska czerwone mogą w ciągu 4 czy 5 godzin wmaszerować do Teheranu.

Oczywiście, że wobec takich perspektyw, rząd sowiecki uczyni w najbliższych dniach i tygodniach maximum wysiłków, aby skłonić rząd Sultaneha do ugody, zarówno w kwestii Azerbejdżanu, jak i w kwestii nafty jeszcze w ciągu trwania okupacji sowieckiej. Depesze, nadchodzące w ciągu ostatniej doby z Teheranu, świadczą zresztą o tym, że taka akcja sowiecka jest już w toku.

Zachowując daleko idącą ostrożność w ocenie odporności rządu Sultaneha na naciski moskiewskie, trzeba jednak stwierdzić — co zresztą już wyżej uczyniliśmy — że Sultaneh nie wykazuje wcale skłonności do jakiejś kapitulacji. Z ostatniej mowy ambasadora perskiego w Waszyngtonie na Radzie Bezpieczeństwa wynika, że jak dotąd, Sultaneh odmawia w ogóle dyskusji nad kwestią azerbejdżańską, a rokowania w sprawie koncesji naftowej odkłada na okres po ewakuacji wojsk sowieckich. Kompromisowa uchwała nowojorska Rady Bezpieczeństwa daje mu teraz nową broń do ręki. Jest bowiem dla każdego rzeczą jasną, że wzmacnia ona pozycję Persów w rokowaniach i przetargach z Rosjanami.

Krótko mówiąc — jeżeli Rosja chce doprowadzić do porozumienia z rządem perskim jeszcze przed ewakuacją swych wojsk, to musi zejść ze stanowiska zajętego przez się w Azerbejdżanie, a z drugiej strony — pójść na ustępstwa w kwestii swoich żądań naftowych. (Musiałaby to być w gruncie rzeczy zgoda na podział wpływów między Sowietami, rządem perskim i dotychczasowymi anglosaskimi udziałowcami przemysłu naftowego, przy równoczesnej kontroli międzynarodowej nad tym przemysłem).

Innymi słowy: akcja mocarstw zachodnich na Radzie Bezpieczeństwa przekreśliła plan sowiecki opanowania, rozłożenia i połknięcia Persji.

Tak więc dotychczasowy bilans w sprawie perskiej nie jest bynajmniej jednostronnie korzystny dla Sowietów. Dzięki usztywnieniu taktyki państw anglosaskich, ofensywa rosyjska została — po raz pierwszy w okresie powojennym — zatrzymana, a stworzone już przez Moskwę fakty dokonane postawione zostały pod znakiem zapytania.

Nie pomogła również metoda dyplomatycznego szantażu, stosowana przez delegację sowiecką. Cóż z tego, że Gromyko opuścił demonstracyjnie salę obrad, kiedy potem musiał tak czy inaczej odpowiadać na pytania, postawione przez Radę i w ten sposób brać merytorycznie udział w dyskusji? To że na sali obrad sowiecki punkt widzenia był przedstawiany nie bezpośrednio przez Gromykę, ale przez jego Langego, nie wzmocniło napewno pozycji Moskwy.

Kiedyś, z perspektywy czasu, przekonamy się, czy nowojorski kompromis nie był w swej istocie pierwszą porażką sowieckiego imperializmu na wielką skalę. Dziś ograniczamy się do stwierdzenia, że jest to pierwsze zatrzymanie się sowieckiego pochodu na przeszkodzie wzniesionej wolą przeciwnika.

Na zakończenie podkreślamy raz jeszcze, że bynajmniej nie wykluczamy możliwości, iż Sowiety nie dotrzymają take i nowego terminu ewakuacji swych wojsk z Persji. Ale oznaczałoby to — trzeba powtórzyć raz jeszcze — rozpalenie się na nowo konfliktu międzynarodowego, który by przybrał formy szczególnie gwałtowne i niebezpieczne. Byłoby to już wejście na drogę wiodącą ku katastrofie wojennej.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR